

MNIKÓW. Historia się zamknęła**Mniszki po mnichach**

Toponomasty są zdania, że niegdysiejsza przynależność Mnikowa do tyńckiego klasztoru zachowała ślad w nazwie wsi, nieco tylko zmienionej: głoska zapisywana "ch" zamieniła się w "k". Bieg historii pozwolił na taką tylko pamiątkę: rzeczywistość jednak zrobiła swoje i zastąpiła Mnikowowi mnichów - mniszkami. A może to nie rzeczywistość, lecz przeznaczenie? Też przecież kapryśna pani...

Oczywiście, przed zakonnikami musieli być i świeccy - jak to bywało w większości miejsc, zamieszkałych do dziś przez ludzi. Osadnicy szukali tam szczęścia od najdawniejszych czasów: archeologom znane są stanowiska z epoki neolitu, wczesnego brązu, okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza.

Pierwsza znana wzmianka o wsi pochodzi jednak dopiero w 1384 roku i jako jej właściciela podaje Władimira z Mnikowa. Zdaniem historyków - miejscowość musiała być założona przez benedyktynów z Tyńca, będących w owych czasach właścicielami niezmiernych posiadłości nie tylko w okolicach Krakowa, ale w całej Małopolsce (jej wschodniej części nie wyłączając). Potem zakonnicy z jakichś powodów oddali ją w ręce szlacheckie. Wiadomo o tym, gdyż na kartach historii pojawiają się imiona prywatnych, bynajmniej niezwiązanych z klasztorem, dziedziców (głównie członków rodu, pieczętującego się herbem Topór) - aż do 1604 roku, kiedy Mikołaj Wolski obdarował Mnikowem kamedułów, których rok wcześniej sprowadził do Polski i osiedlił na Srebrnej Górze nad Bielanami.

Nowi właściciele, pogrążeni w modlitwach i duchowym doskonaleniu, nie zaprzęтали sobie - rzecz jasna - głów gospodarowaniem nową posiadłością: tym zajmowali się zarządcy lud dzierżawcy, mieszkający we wzniesionym ku ich wygodzie przez mnichów dworze i tylko odprowadzający do klasztornej skarbcza ustalone czynsze. Dwór ten przetrwał do dziś, aczkolwiek został poważnie przebudowany, a jego pierwotna bryła - zniekształcona. Pamiątką dawnego wystroju są dwa renesansowe kamienne portale, kolebkowe sklepienia na parterze oraz ozdobne pilastry w wewnętrznej kaplicy.

W miarę upływu lat Mników się rozrastał. Przybywało mieszkańców, powstawały nowe zabudowania, coraz większa ciasnota wymuszała tworzenie kolejnych skupisk domów. Środek wsi określano nazwą Nawsie, część, w której gospodarstwa były luźniej rozlokowane, nosiła miano Ogrodów, okolice dworu były Pańską Górą, w pobliżu ostańców Doliny Mnikowskiej rozciągały się Skały i Skałki, nad stawami zaś - Zarynnie, nazywane tak od położenia za kanałem, którym odprowadzano nadmiar wody. Była jeszcze Piła (skupisko domów przy

tartaku), Bór (osiedle w zagajniku), Boża Męka (przy kapliczce z figurą Ukrzyżowanego) i... Dziady (tam żebracy budowali sobie niegdyś szałas). Mieszkańcy wszystkich tych przysiółków zajmowali się przede wszystkim rolnictwem i hodowlą trzody oraz rękodzielnictwem. Dość popularne było tam uprawianie lnu i konopi, a także przetwarzanie siemienia lnianego, z którego produkowano olej i makuchy. Część mnikowian dostarczała do Krakowa połupane na trzaski drewno opałowe, niektórzy wyrabiali krzesiwa do rozniecania ognia, nieliczni strugali z drewna zabawki dla dzieci. Wszystkie te rzemiosła dawały środki do życia, nie zapewniały jednak dobrobytu. W XX wieku rozwinęło się z kolei młynarstwo - był czas, że w Mnikowie działało aż 7 takich zakładów - ale ono przynosiło korzyści tylko nielicznym.

Im bardziej rozrastała się wieś, tym kamedulska domena - kurczyła. Na koniec mnichom został jedynie folwark, rozciągający się w pobliżu dworu. W 1928 roku zdecydowali się wycofać z Mnikowa i sprzedali go albertynkom, które w dawnej rezydencji administratorów urządziły sobie klasztor. Dom ten utrzymały po dziś dzień, jednak majątek utraciły po II wojnie: folwark został upaństwowiony.

Przez lata następczyniom kamedułów wystarczała dworska kaplica, kiedy jednak wierni coraz głośniejszy wyrażali taką wolę, w sąsiedztwie klasztoru stworzono skromny kościół, bardziej przypominający większą kaplicę aniżeli centrum parafii. Budowla ta - poświęcona przez metropolitę krakowskiego kardynała Franciszka Macharskiego 28 czerwca 1992 roku - ma jednak taką rangę: kościoła pod wezwaniem św. Brata Alberta. Parafię erygowano oficjalnie siedem lat później.

I tak to historia się zamknęła: historia biegnąca od mnichów, przez mniszki do parafii...

Tekst i fot. (HAUS)